Rok I (VIII). Czwartek, 18 Lutego 1932 r. Nr. 20.

NOWINY CZĘSTOCHOWSKIE

Cena 5 gr.

Dziennik Niezależny

Redakcja i Administracja: ul. Najśw. Marji Panny 23. — Telefon Nr. 3-15.
Redaktor przyjmuje od 11—12 przed poł. Administracja czynna cały dzień.

Dymisja gabinetu we Francji.

Kto będzie tworzył nowy rząd?

Paryż 16.2

Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu obalony został gabinet premjera Lavala. Prądy i tendencje w tym kierunku nurtowały już od kilku dni w Senacie francuskim, a właściwą ich przyczyną było przyjęcie przez Izbę Deputowanych nowej osdynacji wyborczej, która prawdopodobnie w najbliższych wyborach, mających odbyć się w maju, oddałaby bezapelacyjnie władzę w ręce umiarkowanej prawicy.

Punktem spornym, który zadecydował o dymisji gabinetu, była kwestja interpelacyj, wniesionych do Senatu w sprawie polityki zagranicznej rządu. W związku z tem premjer Laval postawił wniosek, by dyskusję na ten temat odłożono, aż do zakończenia narad genewskich, wniosek ten jednak został przez Senat odrzucony; — odrzucono również drugi wniosek rządowy, domagający się przesunięcia dyskusji na 19-go b. m, przy którym to wniosku premjer Laval wysunął kwestję zaufania.

Oba wnioski zostały odrzucona większością 157 głosów przeciwko 134.

Bezpośrednio potem premjer Laval złożył na ręce prezydenta Republiki dymisję całego rządu, która została przyjęta.

Plotki o obniżeniu płac są bezpodstawne

oświadczają sfery miarodajne.

Warszawa, 16 2.

Jak słychać delegacja urzędników, która wczoraj przyjęta była przez p. wicemin. Starzyńskiego, zapytywała też p. ministra, czy prawdą jest, że rząd przygotowuje jakieś przedłożenia w dziedzinie obniżki pensyj urzędniczych.

P. min. Starzyński oświadczył, iż żadnych przedłożeń rząd w sprawie obniżek uposażeniowych nie przygotowuje.

132 milj. dolarów złota

wycofała Francja z Ameryki.

Nowy Jork, 16 lutego.

Złoto 25 mil. dol, przeznaczone do wysyłki do Francji, załadowane zostanie we wtorek na okręty „Ile de France" i „Berengarla".

Oprócz tego przewidziana jest dalsza wysyłka 10 mil. dol.

Jest to jedenasta przesyłka od czasu rozpoczęcia przez Francję wycofywania swego złota z Ameryki. Łącznie do tej pory wycofano złoto wartości 132 miljony dolarów. Oprócz tego oczekiwane są dalsze wysyłki złota do Holandji, Belgji, a prawdopodobnie również do Szwajcarji.

———

336,106 bezrobotnych.

Statystyka wykazuje dalszy wzrost.

Warszawa, 16. 2.

Według danych Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 13 b. m. wynosiła 336,106.

W porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia bezrobocie wykazuje wzrost o 3,594 osoby.

Tajemnicza kradzież dokumentów

delegacji amerykańskiej w Genewie.

Genewa. 16.2

Dopiero teraz rozeszła się wiadomość o włamaniu do siedziby delegacji amerykańskiej na konferencję rozbrojeniową w hotelu des Berges w nocy z 2 na 3 lutego.

Wedle dotychczasowego śledztwa policyjnego, włamały się 3 niestwierdzone jeszcze osoby do biura delegacji. Włamywacze rozcięli nożem teczkę senatora Swansona z aktami, poczem otworzyli kluczykiem sekretnym pakiet, zabierając liczne dokumenty.

Ze strony delegacji amerykańskiej słychać, że nie zabrano żadnych dokumentów politycznych, lecz brakuje klucza szyfrowego.

Sledztwo policji genewskiej było trzymane w zupełnej tajemnicy i dlatego wiadomość o tej kradzieży tak późno przedostała się na zewnątrz. Sprawców włamania jeszcze nie wykryto.

Trzej robotnicy z Polski

ofiarami katastrofy we Francji.

Lion, 16. 2.

Donoszą z Meaux, że w tamtejszych kamieniołomach wskutek wybuchu dynamitu trzech robotników Polaków uległo wypadkowi. Jeden z nich poniósł smierć na miejscu. Dwóch pozostałych w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala, gdzie jeden również zmarł.

Z CZĘSTOCHOWY

(Z ostatniej doby).

Komunikat.

Zrzeszenie Abonentów Elektrowni Częstochowskiej uprasza ogół korzystających z prądu Elektrowni częstochowskiej o jaknajszybsze zapisanie się na członków i wpłacenie półrocznej składki miesięcznej w wysokości 1 zł. upoważnionym inkasentom.

Potwierdzenie wpłacenia, otrzymanego od upoważnionego inkasenta uprawnia do brania udziału i głosu na powtórnem Ogólnem Zebraniu, które się odbędzie w najbliższych dniach, o czem nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Dramat życiowy 12-letniej dziewczynki.

Onegdaj do urzędnika, wydającego karty chorobowe w Kasie Chorych, zgłosiła się 12-sto letnia dziewczynka, prosząc o wydanie jej karty do lekarza chorób kobiecych dla matki.

W kilka minut po wejściu jej do gabinetu, dr. Kahl wezwał ojca nieszczęśliwej dziewczynki, który dowiedział się, że córeczka jego poroniła. Winowajcą okazał się 19-letni młodzieniec. Sprawa o uwiedzenie dziecka skierowana zostanie na drogę sądową.

Rumba... w „Bombie"

Co słychać w Częstochowie?

KALENDARZYK

Luty 18

Dziś: Symeona
Jutro: Konrada W
Wsch. sł. o g. 6.44
Zachód sł. o 16.55
Dług. dnia g. 10.11

Nocne dyżury aptek.

W nocy ze środy na czwartek dyżurują apteki:
I Aleja, Wieluńska.

Zmiana dowódcy artylerji ciężkiej.

Dotychczasowy dowódca II go dywizjonu 4-pułku artylerji ciężkiej p. major Stanisław Monkielewicz, został odwołany z tego stanowiska, do dyspozycji władz wyższych.

Następcą jego został p. major Rudolf Ostrihański z Torunia i w poniedziałek, 15-go b. m. objął dowództwo II 4 p. a. c.

Powiatowy zjazd wójtów i pisarzy gminnych.

W ub. sobotę w lokalu Sejmiku Powiatowego odbył się zjazd wójtów i pisarzy gminnych powiatu częstochowskiego. W zastępstwie nieobecnego p. starosty Kühna obradom przewodniczył wicestarosta p. Bielawka.

Omawiane były głównie sprawy natury finansowej. W wyniku obrad wszyscy uczestnicy zebrania przychylili się do poglądu, że w obecnej konjukturze budżety gmin na rok 1932 | 3 należy ooracować pod kątem jaknajdalej posuniętej oszczędności.

Oprócz tego postanowiono we wszystkich gminach powołać do życia lokalne komitety do walki z bezrobociem, które będą pracować w ścisłym kontakcie z Powiatowym Komitetem.

Ratujmy głodnych przez kupno losu loterji fantowej.

Wzmagające się z dnia na dzień bezrobocie na terenie województwa śląskiego wtrąca coraz to liczniejsze rzesze ludu roboczego w otchłań nędzy. Ulżyć tym masom, obronić przed czyhającym na nie polipem komunizmu, nie dopuścić do czynów rozpaczliwych, jakich podejmuje się łatwo człowiek przymierający głodem, jest obowiązkiem całego społeczeństwa bez względu na przekonania polityczne i narodowość.

Komitet do Spraw Bezrobocia na Śląsku nie wymaga od społeczeństwa innych dzielnic składania ofiar, a zachęca jedynie do kupna losów urządzanej obecnie wielkiej loterji fantowej na rzecz bezrobotnych.

Nie sposób wymienić nawet gatunki towarów przeznaczonych na fanty, których ilość przekracza 10.000 sztuk. Znajduje się wśród nich wielka ilość okryć z futer szlachetnych, zagraniczne i krajowe dywany, luksusowe meble i tkaniny, wyroby ze złota i srebra i t. d.

Cena losu wynosi tylko 2 zł. Do nabycia we wszystkich kolekturach Polskiej Państwowej Loterji Klasowej.

Gieras w „Bombie" Ho! Ho!

Nietylko Częstochowa, ale Piotrków i Radomsko walczą o tańszy prąd elektryczny.

W Piotrkowie około 40.000 żarówek nieczynnych!

Jak wiadomo, Elektrownia w Częstochowie zaopatruje w prąd jednocześnie Radomsko i Piotrków.

Wobec tego, że we wszystkich trzech miastach cena prądu jest jednakowo wysoka, akcja o tańszy prąd toczy się na wszystkich trzech frontach.

Oto, co donosi nam korespondent z Piotrkowa:

W dniu 14 b. m. wybuchł w Piotrkowie nienotowany dotąd strejk konsumentów prądu z Elektrowni, stanowiącej własność Belgijskiego Towarzystwa Akcyjnego w Brukseli.

Całe miasto pogrążone w egipskich ciemnościach, około 40,000 żarówek zgasło, aż do odwołania. Po ulicach snują się gromady mieszkańców, demonstrujących przeciwko wyzyskowi, stosowanemu przez kapitał zagraniczny.

Ze względu na ogólną nędzę, wytworzoną ogólno - światowym kryzysem gospodarczym, na kolosalne zubożenie kraju i jego ludności, mieszkańcy miasta Piotrkowa przedsięwzięli w dn. 3 lutego powszechną akcję o potanienie prądu elektrycznego w Piotrkowie, oraz o skasowanie miesięcznych opłat za liczniki. Na zebraniu przedstawicieli stowarzyszeń społecznych, związków i korporacji cechowych, powzięto w dniu 6 lutego jednomyślną uchwałę wystosowania do Zarządu Elektrowni w Piotrkowie memorjału z następującemi postulatami:

1) Obniżenie ceny prądu do mieszkań prywatnych z 95 groszy na 60 groszy za kilowat.

2) Obniżenie ceny prądu do warsztatów o 35 proc.

3) Zniesienie wieczystej opłaty za liczniki i wyznaczenie terminu amortyzacji tychże.

Memorjał powyższy podpisały 33 stowarzyszenia i związki ze stowarzyszeniem właścicieli nieruchomości na czele i przekazały go zarządowi Elektrowni piotrkowskiej, wyznaczając termin odpowiedzi do dnia 13 bm.

Ponieważ odpowiedź w dniu oznaczonym nie nadeszła, zwołano ogólny wiec konsumentów prądu elektrycznego, który odbył się w dniu 14-go b.m. o g. 12 w południe w sali teatru im. Kolońskiego.

Nieprzeliczona rzesza społeczeństwa piotrkowskiego, bez różnicy przekonań i różnic klasowych, postanowiła jednogłośnie rozpocząć powszechny strejk wszystkich bez wyjątków abonentów Elektrowni w Piorkowie.

W bocznych korytarzach teatru ustawiono kilkanaście stolików, przy których podpisywano deklarację, żądając wyłączenia prądu i zabrania liczników.

Na ogólną liczbę 6,000 abonentów, już do tej pory 3,000 zażądały wyłączenia prądu. W godzinach wieczorowych zajarzyły świece stearynowe i dawno już niewidziane lampy naftowe, w oknach mieszkańców Piotrkowa, w lokalach publicznych, sklepach i kawiarniach.

Kronika policyjna.

Pobita na ulicy.

Hader Aniela (Dąbrowskiego 8) zameldowała policji, że na ul. Aleja Wolności pobita została przez Stanisława Maredowskiego, zam. przy ul. Focha. Dochodzenie w toku.

Kradzież palta z szatni.

Jan Matczak, zam. w Poraju zameldował policji, że z szatni na kursach przy ul. Narutowicza 30 skradziono na szkodę jego siostry palto damskie, wart. 20 zł Dochodzenie w toku.

Pożar w Wancerzowie.

W dniu 14 bm. o godz. 16-ej na szkodę Antoniego Bartnika, zam. w Wancerzowie, spalił się dach na szopie, wart. 30 zł. Pożar powstał od nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Naiwnych wciąż znajdują.

Zapomogę przegrał w „trzy karty".

W dniu 15 bm. zameldował policji Józef Buczwald (Bociania 2), że tegoż dnia, gdy powracał z baraków miejskich, gdzie otrzymał zapomogę, na ul. Nowokieleckiej dwaj osobnicy wciągnęli go do oszukańczej gry w „trzy karty" i w rezultacie przegrał 30 zł. Dochodzenie prowadzi się.

Waszą gazetą są „Nowiny Częst."

Gra Namiętności.

ROMANS EROTYCZNY

20)

Rzecz dzieje się w Częstochowie.

CZĘŚĆ II.

STRESZCZENIE.

Miljoner p. Adam Lisocki, stary i schorowany człowiek, poślubia wychowanicę swoją, młodziutką Janinę Korniczównę. Podczas jego nieobecności Janina poznaje na spacerze młodego studenta, Jerzego Zaliwskiego. Tłumi w sobie budzące się uczucie dla młodzieńca, gdyż obowiązek nakazuje jej uszanować honor męża, mimo, iż jest on nim tylko formalnie. Gdy Lisocki wraca po dwutygodniowej nieobecności, pomiędzy małżonkami następuje decydująca rozmowa.

Pan Lisocki wyjawia Janinie, że jest jej ojcem i ożenił się z nią formalnie dla przekazania jej nazwiska i majątku. Pragnął on, aby wyszła potajemnie zamąż za odpowiedniego człowieka, lecz w tajemnicy przed światem, aby dziecko jej nosiło jego nazwisko.

Państwo Lisoccy wyjeżdżają do Włoch, wraz z Jerzym Zaliwskim. Tam młodzi biorą ślub kościelny. — Gdy po kilku miesiącach okazuje się, iż Janina jest w odmiennym stanie, wraca ona z ojcem do Częstochowy. Jerzy pozostaje we Włoszech.

W Częstochowie Janina rodzi syna i zawiadamia o tem starego Kornicza, oraz Jerzego.

Malarz w ostatnich latach stoczył się na dno upadku. Pracował on jako robotnik w fabryce odlewów gipsowych. Mieszkał kątem u Felka Witczaka, alfonsa i jego przyjaciółki, Walerci Witczak.

Janina postanowiła przez parę miesięcy pozostać z dzieckiem. Jerzy znudzony cichą Weroną, przeniósł się na Riwierę. Zamieszkał w okolicach Monte Carlo.

W kasynie przy stole rulety poznał piękną kobietę. Upojony jej pięknością, udał się do jej domu. Kobieta ta jest znaną śpiewaczką Stratti.

Pomiędzy śpiewaczką i Jerzym nawiązuje się bliski stosunek.

Jerzy zamieszkuje z Lidją pod Neapolem. Po pewnym czasie otrzymuje wiadomość od Janiny, że przyjeżdżają do Włoch. Jerzy wyjeżdża, pozostawiając Lidji list. W Weronie umiera Adam Lisocki.

Andrzej Kornicz udaje się do Różanki. Tam na widok wnuka postanawia rozpocząć nowe życie i odchodzi. Witczak ze swoją przyjaciółką jadą za nim.

Janina przebywa we Włoszech z Jerzym, który mieszka oddzielnie. Podczas odwiedzin jej w jego mieszkaniu wdzierają się znajomi Jerzego z Riwiery. chcąc go zdemaskować. Po wyjaśnieniu Jerzemu tajemnicy jej stosunku do Lisockiego i małżeństwa z Zaliwskim, Janina złamana odchodzi.

——

Złożył pocałunek na jej czole, odwrócił się, kryjąc twarz w dłoniach.

Janina wyszła zwolna, jak wychodzi się z cmentarza.

V.

Janinę, zaledwie powróciła do swego pałacyku, pochwyciły silne dreszcze, które zmusiły ją do położenia się do łóżka.

Wstrząs, jakiego doznała, odbił się na jej nerwach, uchodziły z niej siły do życia. Miała uczucie, iż jest bezwolną igraszką losu, który miota nią jak skorupką na wzburzonych falach. Ujrzała cały smutek swojego życia.

Była dziecięciem bez matki, odepchniętem przez tego, którego uważała za swego ojca i wychowywanem przez obcych. Później, inny człowiek nazwał ją swą żoną, lecz poto, by posłużyć się nią, jako narzędziem do swoich celów.

Ach, Jerzy nie miał powodu czynić jej wyrzutów. Czyż i ona nie została poświęcona ambicji możnego rodu? Lisocki tyranizował ją jeszcze z poza grobu.

Zdrada Jerzego była ostatnią kroplą, przepełniającą ten kielich goryczy.

Janina popadła w stan straszliwego zgnębienia i melancholji.

Lekarz zabronił dopuszczać do niej kogokolwiek i zajął się starannie jej kuracją.

W tej ponurej depresji dręczyła ją myśl o powrocie do dziecka. Wydawało jej się, że jeżeli przyciśnie synka do serca, powróci jej odwaga do życia. Narazie jednak stan jej zdrowia nie pozwalał myśleć o podróży.

Drugą sprawą, która nie dawała jej spokoju, było pragnienie powrotu Jerzego.

Lecz Jerzy nie wracał.

Znajomi, którzy w tak bezczelny sposób napadli jego mieszkanie, nadesłali mu listowne przeproszenie. Jerzy zamknął się tecaz w czterech ścianach swego domu i żył w zupełnem osamotnieniu. Rozważał bezustannie całą sprawę. Kochał nadal Janinę, prócz tego oficjalnie oznajmił o swoich z nią zaręczynach. Nie widział innego wyjścia, jak powrót do niej.

Od chwili, gdy powziął to postanowienie, kamień spadł mu z serca. Życie nanowo zaczęło się do niego uśmiechać.

Poczuł, iż kocha Janinę więcej jeszcze niż dotychczas. Nie widział jej od owego nieszczęsnego dnia. Nie miał o niej żadnych wiadomości.

Udał się spiesznie do pałacyku. Biegł z sercem bijącem, jak na pierwsze spotkanie. Drzwi, zamknięte dla wszystkich, otworzyły się przed nim.

Tutaj dowiedział się, że Janina leży chora.

Spędzała ona całe dnie na leżaku, ustawionym na tarasie, z którego roztaczał się szeroki i piękny widok.

Jerzy minął szybko szereg pokojów i znalazł się u jej stóp.

— Tyś chora, o jedyna moja!—wykrzyknął pobladły z lęku.—Zachorowałaś z mojej winy! Boże, jakże będę to mógł sobie wybaczyć.

Janina uśmiechnęła się smutno i przesunęła po jego włosach swe wychudzone paluszki.

— Wiedziałam, że powrócisz, Jerzy. Tak błagałam o to Boga!

— A ja, walczyłem, jak szaleniec z pragnieniem zobaczenia ciebie! Lecz ty przecierpiałaś przez ten czas, najdroższa!

— Nie mów już nic... Zapomnijmy o wszystkiem.

— Ach, jakże silnem uczuciem jest miłość. Walczyłem. Miałem straszne myśli... A jednak miłość przywiodła mnie tu, do twoich kolan. Powiedz. Janeczko, czy kochasz mnie jeszcze!

Janina nie odpowiedziała, przymknęła tylko oczy. Na twarz jej wystąpiły lekkie rumieńce.

— Czy chcesz być moją żoną naprawdę i już nazawsze?

— Czyż nie jestem nią już? Czyż nie byłam nią dotychczas?

— Tak, jesteś nią, lecz ja pragnę, abyś była moją żoną wobec całego świata, abym mógł z dumą stać przy tobie, jako twój prawy małżonek. Wszystkie nieszczęścia nasze wynikły z tego, że byliśmy rozłączeni. Już nie rozstaniemy się nigdy!

Wyraz cierpienia ukazał się na twarzy młodej kobiety.

— Pragnęłabym tego z całego serca, — szepnęła, — lecz mój syn, mały Janek..

— Jerzy zmarszczył czoło.

— Ach, ten malec,—rzucił przez zęby—ten intruz, który spowodował nasze nieporozumienia. Ach, lepiej byłoby, żeby się wcale nie urodził.

— Tak długo nie widziałam go już!—mówiła z bólem Janina. Gdyby nie choroba, która przykuła mnie do miejsca, byłabym już dawno pojechała do Częstochowy.

— Wyjechałabyś? I zostawiłabyś mnie znowu samego? Widzę, że ty kochasz go więcej niż mnie. Zaczynam być o niego zazdrosny! Nienawidzę tego chłopca!

— Błagam cię, Jerzy, nie mów tak! Prawda, że kocham go całem sercem. Lecz miłość ta nie uszczupla w niczem mojego uczucia dla ciebie. Nasz syn. to dalszy ciąg ciebie... To raz jeszcze my oboje. To żywy obraz naszej miłości. To twoja krew!

Dalszy ciąg nastąpi.

Co piszą inni?

Gdyby ciocia miała wąsy..

Na marginesie konferencji rozbrojeniowej w Genewie senator B. Koskowski kreśli w „Kurjerze Warszawskim" następujące uwagi:

P. delagat francuski w swej mowie genewskiej oświadczył, że trzeba teraz wybierać: za Ligą Narodów lub przeciw niej.

W rzeczywistości kości już są rzucone. Większość mocarstw, zebranych dziś w Genewie, nie pragnie dopuścić do udzielenia Lidze siły materjalnej. Jest to jasne, jak słońce.

Zauważmy, że ci, którzy wzięli na siebie inicjatywę w zwołaniu konferencji rozbrojeniowej, przyjechali do Genewy z gołemi rękami. W istocie istnieje tylko jeden pozytywny, szczegółowo opracowany projekt: francuski. Inni, jak Niemcy i ich pomocnicy, albo myślą tylko o sposobach... rozbrojenia Francji, albo też spreparowali sobie napuszone mowy. — Zapowiadano cuda, a gdy przyszło co do czego, to walizki delegatów okazały się puste.

—

Skutek projektu francuskiego będzie przynajmniej taki, że dowiemy się czarno na białem, o co idzie. Gaduły będą przyparte do muru; szulerzy będą musieli otworzyć karty; idealiści czy sentymentaliści będą skonfrontowani z rzeczywistością — Zobaczymy także prawdziwe oblicze rewolucjonistów, w rodzaju socjalistów angielskich lub p. Vanderveldego, wysługujących się Niemcom.

Ale jakże tu zachować nadal wiarę w rozwój Ligi Narodów?

Jakież to argumenty zwalczą nasz niedobrowolny i nieradosny sceptycyzm?

Przysłowie polskie mówi: „Gdyby ciocia miała wąsy, toby był wujaszek". Nie brzmi ono zanadto wykwintnie; nie jest wyjęte ze zbioru aforyzmów Pascala; ale przecież zawiera realną prawdę. Gdyby członkowie L. N. chcieli, żeby Liga była mocna, to życzenie stałoby się ciałem w ciągu 12 godzin. O to jednak idzie, że pewna ich część tego nie chce, oraz że istnieją mocarstwa, jak Ameryka i Rosja, które do L. N. nie należą i należeć nie zamierzają.

Nowa „Piatiletka".

Pod powyższym tytułem pisze „Gaz. Warsz." m. in.:

W Moskwie odbyła się XVII konferencja partji komunistycznej. Głównym przedmiotem narad tej konferencji było ustalenie zasad, na których ma być oparty nowy plan pięcioletni gospodarki i polityki wewnętrznej Sowietów.

Plan na nowe pięciolecie ma obejmować prace, zabiegi i zarządzenia, zmierzające do całkowitej socjalizacji życia gospodarczego Rosji, do zupełnego usunięcia podziału na klasy społeczne, do bezwzględnej likwidacji wszelkich „przeżytków kapitalizmu" zarówno w życiu, jak w świadomości obywateli państwa sowieckiego. Po upływie pięciu lat ma się stać Rosja wzorem narodu i państwa, zorganizowanego całkowicie na podstawach socjalistycznych.

Drugą dziedziną, która ma objąć nowy plan pięcioletni, jest podniesienie dobrobytu materjalnego i poziomu życia kulturalnego mas robotniczych i włościańskich. Ma się to wyrazić w zwiększeniu produkcji rzeczy „pierwszej potrzeby", dwu- a nawet trzykrotnie, dalej w poprawie warunków mieszkaniowych i w poprawie organizacji handlu detalicznego.

Wyobraźmy sobie jednak na chwilę, że wysiłki organizacyjne w zakresie rozbudowy produkcji przemysłowej i rolniczej w Rosji doprowadzają choćby na pewien okres czasu (zanim nastąpi kryzys, podobny do amerykańskiego),, do pożądanego przez Sowiety rezultatu; wyobraźmy sobie dalej, że nastąpi to w okresie, gdy kryzys gospodarczy i polityczny w państwach Europy wschodniej nie będzie jeszcze przezwyciężony! Jak różnymi od dzisiejszego byłyby wówczas położenie polityczne międzynarodowe i układ stosunków gospodarczych w swiecie. Nikt nie jest dziś w stanie powiedzieć z zupełną pewnością, czy to, co powyżej wskazano, jest możliwe, azy też nie. Być może, że nic podobnego się nie stanie. — To wszakże trzeba stwierdzić z całą pewnością, że nie zachwianą wiarę w taki właśnie rozwój wypadków — w olbrzymi i pomyślny rozwój gospodarstwa narodowego i produkcji na terytorjum rosyjskiem posiadają kierownicy partji komunistycznej i dzisiejsi dzierżyciele władzy w Rosji i że — co jest jeszcze ważniejsze — wiarą tą potrafiłi natchnąć masy, stojące w szeregach partji komunistycznej.

Afera z wekslami

w warszawskiej Pow. Kasie Chorych!

W mowie swej, wygłoszonej w Sejmie—w debacie nad budżetem Min. Pracy — pos. Zygmunt Żuławski podał między innemi kilka szczegółów, charakteryzujących gospodarkę w warszawskiej powiatowej Kasie Chorych. Podajemy je poniżej w obszernem streszczeniu według stenogramu sejmowego:

Trwoniono pieniądze bezmyślnie. Lokal przy ul. Leszczyńskiej Nr. 6 przebudowano, wyasfaltowano podwórze, wydano masę pieniędzy po to żeby ten lokal potem porzucić. Pożyczano pieniądze na lewo i prawo, pożyczano od prywatnych dyskonterów, od funkcjonarjuszów Kasy. Niejaki dr. Blatt, lekarz Kasy Chorych, Szapiro, dentysta, urzędnik Kasy Grochowski, pożyczali Kasie Chorych i dyskontowali weksle po 36 proc. I równocześnie, kiedy Kasa zaciągała tego rodzaju lichwiarskie pożyczki, p. komisarz Kasy udzielił „sanacyjnemu" Związkowi urzędników Kas Chorych bezpłatnej pożyczki w kwocie 103.000 złotych. Pan komisarz może sobie robić prezenty na własne konto, ale prezentów tego rodzaju z pieniędzy instytucyj publicznych udzielać mu nie wolno. Do jakich rezultatów to doprowadziło, widać najlepiej z afery, jaka wyszła z panem Miszczorkiem. Skład apteczny I. Miszczorek w Warszawie dyskontował weksle Kasy Powiatowej. Czy pieniądze te wpływały do Kasy i na co były wydawane—tego nikt nie wie. Jak długo był komisarzem p. Polakiewicz, tak długo wszystko było dobrze; wyjeżdżał, zostawiając weksle podpisane in blanco, nie troszcząc się wcale, kto i co robi z temi wekslami, kto je wykupywał— i za co. Ale z chwilą, kiedy Kasę powiatową przyłączono do miejskiej Kasy Warszawskiej, stosunki się zmieniły. Kiedy komisarz Rożnowski otrzymał jeden weksel i drugi, które w księgach nie figurowały—odmówił zapłaty. W ciągu kilku miesięcy wyszło takich weksli podpisanych przez p. Polakiewicza Komisarza Kasy, dyrektora Kasy i opatrzonych pieczątką Kasy — na przeszło 200 000 złotych: weksli, lokowanych w Banku Polskim, w Banku Gospodarstwa Krajowego. u prywatnych dyskonterów. Kilka weksli wykupił ktoś nieznany (Głos na lewicy): Nieznany sprawca innych weksli p. Rożnowski nie wykupił, te weksle leżą. Zrobiono doniesienie do prokuratury, zrobiono je w październiku, czy we wrześniu ubiegłego roku. Prokurator do dzisiaj nie rozpoczął śledztwa. Na 200.000 złotych popełnione zostało oszustwo. nie wiadomo przez kogo a, mimo doniesienia prokuratury, śledztwa niema. Zdaje mi się, że gdzieś zatarła się granica między dobrem a złem, między moralnem, a niemoralnem, jeżeli tego rodzaju rzeczy są możliwe.

W kilku słowach.

— Tytuł Miss Europy zdobyła Miss Danja — 18-letnia blondynka, panna Anse Clausen.

— W Białogrodzie zmarł nagle w 56 roku życia literat Lazar Knezevicz, tłumacz dzieł — Sienkiewicza, Żeromskiego, Reymonta i innych pisarzy polskich.

— Policja norweska postanowiła wydalić z granic państwa kapitana Pilughartunga, obywatela niemieckiego, zamieszanego w sprawę zamordowania — Liebknechta.

— „Neue Freie Presse" donosi, że dwa francuskie towarzystwa naftowe „Credit General des Patroles" i „Societe Francaise „Małopolska" mają być w najbliższym czasie połączone.

— Stan zdrowia gen. Weyganda, który wczoraj poddał się operacji wycięcia wyrostka robaczkowego, jest najzupełniej zadawalający.

— W całej Rosji sowieckiej panują od kilku dni silne mrozy, dochodzące w środkowych i północnych okręgach do 30-tu stopni poniżej zera.

— W wyborach uzupełniających w okręgu South Croydon konserwatysta Williams obrany został 19.126 głosami przed Messelem (Labour Party), który otrzymał 9.189 głosów.

— Ubiegiej nocy nieznani sprawcy dokonali w Zwickau zamachu na b. posła narodowo-socjalistycznego z Hesji dr. Schaefera. Gdy w nocy poseł Schaefer wracał do hotelu, dano doń z ukrycia kilka strzałów rewolwerowych, które raniły go ciężko. Jak wiadomo, poseł Schaefer wydał w swoim czasie policji dokumenty w Boxheim, dotyczące przygotowań hitlerowskich w celu objęcia dyktatury w Niemczech.

PRAWDA W OCZY!

(LIST DO REDAKCJI)

O zatrudnienie w fabrykach

ludzi wiejskich, zamiast robotników z miasta.

Poniżej umieszczamy list bezrobotnego Gustawa W.; że względu na „swoisty styl i ton" list ten podajemy w oryginale:

Szanowna Redakcjo!

W numerze 6-tym „Nowin" wyczytałem artykuł pod tytułem „Praktyczna walka z bezrobociem".

Szanowni Panowie! Tędy, mojem zdaniem, drogi do wyjścia niema. Cóż z tego, że ja lub drugi podpisze odcinek segregacyjny, będzie to rzucaniem grochu o ścianę. Chętnie przyjąłbym pracę w kopalni węgla, przędzalni bawełny lub wapiennikach, niestety, niema miejsca. Możemy śmiało sobie powiedzieć: Polska i świat cały jest przeludniony, a do tej jednej klęski dochodzi i druga, to jest nieumiejętne rządzenie. Czy u nas w fabrykach dużo pracuje prawdziwych robotników? Często zatrudnieni są gospodarze podmiejskich wsi, ale gdyby robotnik chciał kupić ziemię na wsi, to by mu nie było wolno, a to dlatego, że jest mieszczaninem. Gospodarz natomiast pracuje w fabryce w mieście ze szkodą dla robotników, którzy mogą szlifować bruki. Taka jest równość wszystkich wobec prawa. Zajdźmy do takiej fabryki okuć Horowicza i S-ka. Kto tam pracuje?—gospodarz; a w innych fabrykach czy jest inaczej?

Niesprawiedliwem jest również zatrudnianie żon, wtedy gdy mężowie mają pracę i dochód.

Szanowny Panie Redaktorze! Drzewo ścina się od dołu, a porządek robi się od góry. Trzeba powiedzieć tym gospodarzom, co robią po fabrykach: „Wy Panowie, do gnoju, do gnoju!",— a tym paniom, co obok mężów po urzędach siedzą: „Do garnków, panie, do garnków!"—Wtedy zmaleje bezrobocie.

Gustaw W.

Bohaterzy z Węglowic

na ławie oskarżonych.

Tragiczne zakończenie zabawy.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Częstochowie, pod przewodnictwem sędziego Nierubliszewskiego w asyscie sędziów: Nakoniecznego i Gawlikowskiego, rozpoznawał sprawę przeciw mieszkańcom wsi Nowin gminy Węglowice: Walentemu Mańce, Stanisławowi Lisieckiemu, Bronisławowi Kiepurze, Franciszkowi Kmieciowi, Franciszkowi Lisieckiemu, Adamowi Bimowi, Józefowi Kiepurze i Stanisławowi Budzikowi, oskarżonym oto, że dnia 3 listopada 1929 r., na zabawie strażackiej w Węglowicach pobili ciężko niektórych uczestników zabawy.

Najcięższe rany odnieśli: Stanisław Węgiel i Marcin Paruzel. Napastnicy zapomocą wyrwanych z płotu żerdzi i narzędzi strażackich bestjalsko znęcali się nad obecnymi na zabawie.

Jak wykazała ekspertyza lekarska, Stanisław Wędziel doznał pęknięcia i zaklęśnięcia czaszki.

Paruzel wskutek wylewu krwi na mózg został sparaliżowany i częściowo stracił mowę.

Sąd po zbadaniu świadków i wysłuchania stron skazał: Mańkę i Lisieckiego na 3 lata więzienia, Kiepurę i Bima na 2 lata więzienia, Kmiecia i Lisieckiego na 1 rok więzienia z ograniczeniem praw obywatelskich, pozostałych oskarżonych uniewinniono. —

Nauczyciele bez dyplomów mają być usunięci ze szkolnictwa średniego.

Kuratorja poszczególnych okręgów szkolnych rozesłały do dyrekcyj szkół średnich okólniki w sprawie niedyplomowanych nauczycieli. Kuratorja zaznaczają, że na przyszły rok będą mogli pozostać w szkolnictwie tylko ci nauczyciele bez dyplomów, co do których szkoły przedłożą wystarczające dowody, że są niezbędni na swoich stanowiskach.

„Droga Olbrzymów" w „Odeonie".

Kinoteatr „Odeon" wyświetla obecnie monumentalny utwór filmowy „Droga Olbrzymów".

W filmie tym udział bierze 20,000 osób, zdjęcia trwały 4 miesiące.

Obraz ten jest częścią wielkiej historji Ameryki z czasów kolonizacji Kalifornji.

Najciekawszym momentem i i tak już bogatego w sensacje filmu jest walka osadników z czerwonoskórnymi.

Z przyśpieszonym oddechem przygląda się publiczność mobilizacji wojowniczych szczepów, ich błyskawicznemu atakowi bohaterskiej obronie obozu białych.

Zapomina się, że to tylko film, tak prawdziwie i z nieprawdopodobnym realizmem otworzona jest całość.

Śluby w Wielkim Poście.

W sprawie błogosławienia związków małżeńskich w „czasach zakazanych" (adwent i Wielki Post), władza archidjecezjalna poleca duchowieństwu i przypomina wiernym obowiązek ścisłego przestrzegania statutu 124 (do kanonu 1108 prawa kanonicznego) synodu warszawskiego, który zabrania (bez osobnego pozwolenia, (w czasie od pierwszej niedzieli adwentu do pierwszego dnia Bożego Narodzenia (włącznie) i od środy popielcowej do niedzieli wielkanocnej (włącznie) używania organów, dopuszczania chórów i orkiestr, oraz ozdabiania i oświetlania kościołów podczas błogosławienia małżeństw.

Bez pozwolenia władzy duchownej nie wolno również błogosławić małżeństw w wigilje dni postnych, niedziel i świąt uroczystych, ażeby przeciągające się nad miarę uczty weselne nie przeszkadzały wiernym w wypełnianiu obowiązków religijnych, do tych dni przywiązanych.

Wobec utartego mniemania, że w dzień św. Józefa (19 marca) mogą się odbywać zabawy i uczty weselne, poleca władza archidjecezjalna duchowieństwu, aby na początku postu pouczyło wiernych z ambon o tem nadużyciu i ani w wigilję św. Józefa, ani w sam dzień bez osobnego pozwolenia związków małżeńskich nie błogosławiło.

Z KRAJU.

Pensjonat złodziejski w Gdyni

Policji gdyńskiej udało się odkryć dobrze zaludniony pensjonat, albo hotel, mieszczący się w ziemiance w lesie za szosą gdańską. Dyrektorem „pensjonatu", a zarazem hersztem całego dobrze dobranego towarzystwa był niejaki Paweł Zieliński z Brzeźnicy, zaś mieszkańcy rekrutowali się nietylko z całej Polski, ale nawet z dalekiego Kaukazu. Wszystko mistrzowie wolnego kunsztu w liczbie dwunastu, mający już za sobą wielce owocną działalność w postaci kradzieży piwnicznych, mieszkaniowych a nawet kradzieży na statkach obcych, stojących w porcie gdyńskim. Policja poczekała, aż całe zacne towarzystwo znajdzie się w komplecie, i zaprosiła wszystkich do aresztu.

Pożar w pałacu Karola Stefana Habsburga.

Na strychu pałacu Karola Stefana Habsburga w Gankowicach powiatu bielskiego wybuchł pożar. Na miejsce pożaru, który błyskawicznie objął całą główną część pałacu, przybyły niezwłocznie straże wszystkich okolicznych gmin, które szybko ogień ugasiły. Pastwą płomieni padł cały dach pałacu i sufity kilkunastu pokoi. Szkoda wynosi przeszło 200 tysięcy złotych. Powodem pożaru była prawdopodobnie wadliwa konstrukcja komina.

Napad na magazyn amunicji w Chojnicach.

Na magazyn amunicji I go baonu strzelców przy szosie kościerskiej w Chojnicach dokonano śmiałego napadu, którego tło nie jest jeszcze wyjaśnione. Patrol wojskowy dostrzegł kilku zakradających się pod magazyn ludzi i usiłował ich zatrzymać. Wówczas napastnicy zaczęli strzelać, a na odgłos strzałów przybyła niebawem pomoc i wywiązała się ostra obustronna strzelanina. Wreszcie nieznani bandyci wycofali się do pobliskiego lasu. Natychmiastowy pościg pozostał bez rezultatu.

ZE SPORTU

Porażka bokserów śląskich w Krakowie.

W Krakowie rozegrany został mecz bokserski pomiędzy śląskim BKS a krakowskim Wawelem, zakończony zwycięstwem Wawelu w stosunku 8:6. Obydwie drużyny wystąpiły w osłabionych składach.

W wadze papierowej Mika (BKS) przegrał przez k. o. w II rundzie z Juszczykiem (W).

W muszej Pawlica (BKS) wygrał walkowerem z powodu nadwagi Stworzeniowskiego. W towarzyskiem spotkaniu wygrał również Pawlica.

W wadze koguciej Mielec (BKS) zwyciężył Hardta.

W wadze piórkowej występujący po raz pierwszy na ringu Piłek (W) przegrał przez k. o. w II. r. z Bednarzem.

W lekkiej Korzeniczy (W) odniósł zwycięstwo nad Głowanią

W półśredniej Studnicki (W) wygrał przez k. o. w pierwszej rundzie z Bernetem.

W wadze średniej Kończyk (W) zwyciężył walkowerem z powodu nadwagi Wieczorka (BKS). W spotkaniu towarzyskiem zwyciężył Wieczorek przez k. o. techniczny w drugiej rundzie.

Nowe rekordy Polski w podnoszeniu ciężarów.

W Łodzi odbyły się w niedzielę zawody w podnoszeniu ciężarów o mistrzostwo okr. Łódzkiego.

Poziom zawodów bardzo wysoki, a wyniki doskonałe, w paru wypadkach lepsze od rekordów Polski.

Wyniki szczegółowe: (w pięcioboju) waga kogucia: 1) Weinwurzel (Mak) 298 kg., waga piórkowa: 1) sześciokrotny mistrz Polski, Weingarten (Mak) 373 kg. (powyżej rekordu Polski).

Waga lekka: 1) Dutkiewicz (Mak) — 393 kg.

Waga średnia 1) mistrz Polski, Galicki (Siła) 441 kg.

Waga półciężka: 1) mistr Polski, Minz (Barkochba) 461 kg. (lepiej od rekordu Polski).

Waga ciężka: 1) Turek (Siła)— 454 kg.

Mistrzem wszechwag został Minz.

W klasyfikacji drużynowej — mistrzostwo zdobyła Makkabi (10 pkt.) przed Siłą i Barkochbą.

Nowy rekord Polski w rzucie kulą.

W czasie lekkoatletycznych zawodów w hali poznańskiego Ośrodka W. F. Hejljasz (Warta) ustanowił nowy rekord Polski w rzucie kulą, osiągając 14 m. 74,5 cm.

Zawody saneczkowe o mistrzostwo Polski.

W Krynicy rozegrane zostały międzynarodowe zawody saneczkowe o mistrzostwo Polski przy udziale zawodników czeskich i austrjackich. Wyniki był, następujące:

Jedynki pań: 1) Witkowska (Krynickie TH) 2:03, 2) Hansch (Austrja) 2:10.2, 3) Przybylska (Krynicki Kl.N.) 2:23.1.

Jazda mieszana: 1) Witkowska i Witkowski (KTH) 1:39.4, 2) Hansch i Schimpfplug (Austrja) 1:42.

Jazda panów: 1) i 2) Preissler (HDW — Czechosłowacja) i Schimpflug (Austrja) po 1:38.1, 3) Rączkiewicz (KTH) 1:42 9.

Jazda panów parami: 1) Witkowski i Rączkiewicz (KTH) 1:35.4, 2) Schimpfplug i Preuner (Austrja) 1:45.1.

Pozatem Witkowski ustanowił rekord toru (1400 mtr.), osiągając czas 1:36.2.

Dogrywka o pierwsze miejsce w jeździe pojedyńczej panów odbędzie się dziś.

Pierwsze zwycięstwo krak. hokeistów w Czechosłowacji.

Wieczorem w niedzielę gościła w Witkowicach drużyna hokejowa Cracovi, wzmocniona kilkoma graczami Sokoła i rozegrała mecz. z tut. SS. Witkowice.

Zawody zakończyły się zasłużonem zwycięstwem drużyny krakowskiej w stosunku 2:0 (0:0, 1:0, 1:0). Gra spokojna, „fair", ale bez szczególnego tempa, mimo to podobała się bardzo licznie zebranej publiczności. Bramki zdobyli Stabl i Wołkowski. Na wyróżnienie zasługują Łyczak i Wełkowski. Sędzia bardzo marny.

Śmiech -- to zdrowie!

DYSKRETNA.

Mąż. — Powiedziałem ci, że to sekret, a ty zaraz wszystkim rozgadałaś.

Żona. — Powiedziałeś mi, że to sekret, ale nie powiedziałeś, że nie mam o tem nikomu mówić.

NA WSI.

— Moja Marcinowo, czy tu niema u was felczera ani doktora?

— Niema, proszę łaski pani, wieś biedna, sami bez niczyjej pomocy umieramy.

OFIARA.

Do komisarjatu wpada wysoki, tęgi mężczyzna i opowiada:

— Panie komisarzu, napadło na mnie na pustej ulicy pięciu drabów...

— Gdzie to było?

— O parę kroków stąd.

— Czy pan zna tych ludzi.

— Nie. Nigdy ich przedtem nie widziałem

— Czy może mi pan określić ich wygląd?

— Jeśli pan komisarz chce wiedzieć, jak wyglądają, wystarczy wyjść przed dom. Leżą przed drzwiami... przywlokłem ich tu umyślnie...

PRZEPOWIEDNIA METEOROLOGA.

— Środa... deszcz! Czwartek... deszcz! Piątek... deszcz! Sobota.....

— Żona: Mój drogi w sobotę nie może być deszczu, bo jesteśmy zaproszeni do Skąpskich.

KRYZYS.

— Za dwa, najdalej za trzy miesiące, skończy się kryzys.

— Od dwóch lat powtarza mi pan stale to samo.

— I powtarzać będę jeszcze dwa lata, bo jestem najmocniej o tem przekonany!

ŹLE ZROZUMIAŁA.

On: Ty jesteś słońcem mego życia, rozpędzasz chmury mych myśli. Miłość moja nie wygaśnie nigdy. — Czy mogę żywić nadzieję?

Ona: Co to ma znaczyć? Oświadczyny? Czy też biuletyn meterologiczny?

(Cyrulik Warszawski).

PRZY PENSJI.

Szef do urzędnika: — Żałuję bardzo, że muszę panu dać tak wybrudzone banknoty. Chyba się pan nie obawia mikrobów?

Urzędnik: — Mikroby nie mogłyby wyżyć z mojej pensji.

REPERTUAR teatru i kin

Teatr Kameralny. od poniedziałku 15 bm. rewja „Rumba, Rumba" z Gierasieńskim i Welinem na czele.

Dźwiękowy Teatr „Odeon". od poniedziałku „Droga olbrzymów", gigantyczny dramat w 12 akt. W rolach gł. Helbling, Glass i Brendel. Nad program: Dźwiękowy Tygodnik Foxa.

Dźwiękowe „Grand - Kino". wyśw. film z Johnem Gilbertom w roli głównej, pod tyt. „Upiór Paryża" nad program przegląd wyd. i komedja.

Dźwiękowe Kino „Nowości". dziś i dni następnych — arcydzieło dźwiękowe p. t. „Rok 1980—małżeństwa przyszłości". W roli główn. John Carrick i inni. Nad program: Dodatki dźwiękowe Foxa.

Kino „Atlantic". od soboty 13 bm. „Księżniczka na urlopie"— komedja w 10 aktach i „Pat i Patachon w opałach" kom. w 10 akt.

Kino „Muza". od wtorku i dni następnych „O świcie", tragedja z wojny 1915 r. W rolí gł. Sybilla Thorndike.

Prenumerata miesięcznie wynosi zł. 1 50 — Zamawiać można w biurze dzienników i ogłoszeń „RENOMA" (II Aleja Nr. 21) — oraz w Administracji (II Aleja 23). CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., w tekście — 30 gr., za tekstem — 20 gr. Zagraniczne 50 proc. drożej. Układ 4-szpaltowy. — Drobne ogłoszenia do 10 wyrazów tylko 50 groszy. Wyraz 5 groszy.

Redaktor i wydawca: I. SIEMIATYCKI. Nakładem Zrzeszenia Bezrob. Prac. Drukarskich

Druk. „UDZIAŁOWA" w Częstochowie, N. M. Panny 41